

Karolek budowniczy

SPOŁECZEŃSTWO | ALEKSANDRA PINKAS

Prowadził koparkę i energicznie przerzucał górę piachu. Ciężko chory pięcioletni chłopczyk budował wczoraj Centrum Nauki Kopernik



✦ Z wypiekami na twarzy Karolek zasiadł za kierownicą koparki

Karol Kasprzyk z Krakowa od urodzenia choruje na wielowadzie, czyli zespół ciężkich wad wrodzonych. Między innymi nie mówi, jest też dużo mniejszy od rówieśników. Lekarze dawali mu dwa lata życia, żyje już pięć.

Od roku opiekuje się nim fundacja Mam Marzenie. Mimo choroby chłopiec ma w sobie mnóstwo energii i tak jak inne dzieci w jego wieku ogromną ciekawość świata.

- Synka interesują wszystkie możliwe pojazdy. Gdy ostatnio pokazaliśmy mu, w Internecie największy na świecie samochód, to z wrażenia nie mógł zasnąć. Położył się dopiero, gdy żona narysowała mu to auto na kartce - opowiada Zbigniew Kasprzyk, tata chłopca.

- Kiedy jakiś czas temu przechodziliśmy obok placu budowy, synek nie mógł oderwać wzroku od koparki - mówi jego mama Anna Kasprzyk.

Rodzice wyczuli, że jego największym marzeniem jest wizyta

na budowie. O pomoc zwrócili się do fundacji Mam Marzenie. Wczoraj Karol wraz z nimi i czteromiesięczną siostrzyczką Zosią gościł na placu budowy Centrum Nauki Kopernik.

Najpierw malec z wypiekami na twarzy zasiadł za kierownicą koparki. W asyście kilku robotników energicznie przerzucał górę piachu. Obejrzał też plac budowy z wysokości kilku metrów, stojąc za sterami hydraulicznego dźwigu. A na pamiątkę wizyty dostał w prezencie żółtą kamizelkę ze swoim imieniem i

napisem: „Mały kaszolat budowy”. - Widać, że jest podekscytowany. To dla niego wielkie przeżycie. Może kiedyś nam o tym opowie - zastanawiał się tata chłopczyka.

Zbigniew Kasprzyk, by nauczyć synka mówić, zapisał się ostatnio na podyplomową logopedię na Uniwersytecie Jagiellońskim. - W zeszłym roku Karolkowi wszczepiono implant ślimakowy. Uczy się słyszeć. Lekarze mówią, że jest szansa, że kiedyś będzie mówił - nie traci nadziei Zbigniew Kasprzyk. ■